

Biuletyn Loteczki



numer 42

czerwiec 2002

WACŁAW KOZIELSKI NIE ŻYJE

Ta tragiczna, niespodziewana wiadomość dotarła do Wrocławia we czwartek 27 czerwca, w dniu śmierci Pana Wacława, który przechodził kurację w katowickim szpitalu onkologicznym.

Pan Wacław, wraz z żoną Adamina, jeszcze niedawno wybierał się na nasze dwa ostatnie loteckowe spotkania w maju i w czerwcu. Kontaktowaliśmy się telefonicznie w sprawach Kapituły LOTECZKI, której Pan Wacław przewodził. Załamanie zdrowia przyszło nagle, wbrew nadziejom Rodziny i przyjaciół.

Odszedł od nas największy polski instruktor samolotowy okresu powojennego. To On wytyczał drogi rozwoju sportu samolotowego, metody szkolenia, organizację centrum wyszkolenia lotniczego w Ligotce Dolnej, we Wrocławiu i w Krośnie. To On dbał o dobór kadry instruktorskiej w tych ośrodkach. To On był szefem wyszkolenia Aeroklubów: Wrocławskiego i Śląskiego, gdy zlikwidowano CWL. Był też dyrektorem Aeroklubu Śląskiego a następnie pilotem agrolotnictwa. Zyskał sobie powszechne uznanie jako pilot, wychowawca i główny organizator życia lotniczego w Polsce w odniesieniu do samolotów, zwłaszcza w pionierskim okresie lat czterdziestych i pięćdziesiątych.

Gdy z powodu pogorszenia stanu zdrowia przestał latać, nie tylko nadal interesował się lotnictwem, ale i czynnie brał udział w wielu imprezach lotniczych.

W 1998 roku, w osiemdziesięciolecie polskiego lotnictwa wojskowego, miałem przyjemność spotkać Pana Wacława na uroczystościach w Dęblinie. Wówczas dowiedział się o istnieniu LOTECZKI. Odtąd wraz z żoną Adamina stał się częstym gościem naszego Klubu. Droga z Katowic do Wrocławia nie stanowiła dla Nich zbyt trudnej przeszkody.

Nigdy nie zapomnimy Jego wspaniałych wystąpień w wiedeńskiej kawiarni BIVA, gdzie zapoznał nas ze swym życiem. Dzięki temu mogliśmy przedstawić sylwetkę Pana Wacława w Biuletynie Loteczki nr 19. Zaowocowało to następnie przedrukiem tej publikacji w Skrzydlatej Polsce, co przybliżyło Czytelnikom postać Pierwszego Nauczyciela i Instruktor samolotowego okresu powojennego w Polsce.

LOTECZKA była ważna w życiu Pana Wacława. Dowodzą tego Jego wiersze jej poświęcone, radość przebywania wśród Kolegów, z którymi przeszedł kawał lotniczego życia oraz zaangażowanie w pracę w Klubie. Jego wielka klasa jako pilota, instruktora, pedagoga, organizatora życia lotniczego, jako Wielkiego Człowieka i Patrioty polskiego, żołnierza Armii Krajowej, została doceniona przez braci zrzeszoną w LOTECZCE przyznaniem Mu Złotej Lotki 2000. To wyróżnienie, nadane przez kolegów, wysoko sobie cenił.

Członkowie Klubu Lotników LOTECZKA jednogłośnie powierzyli Panu Wacławowi funkcję przewodniczącego loteckowej Kapituły, która przyznała Złote Lotki m. in. tak wielkim pilotom, jak: płk Francis Gabreski, gen. Stanisław Skalski i ppłk Janusz Zurkowski.

Wacława Kozieńskiego nie ma już wśród nas. Jakże trudno się z tym pogodzić! Pozostanie jednak na zawsze w naszych myślach. Przypominać Go będą Jego wiersze, związane z lotnictwem, których sporo napisał i które chcielibyśmy publikować w biuletynie. Ze wzruszeniem będziemy przeglądać strony KRONIKI LOTECZKI, Jemu poświęcone.

**ŻEGNAJ WIELKI NAUCZYCIELU.
DO SPOTKANIA W AEROKLUBIE NIEBIESKIM.**

Stanisław Błasiak

UMIŁOWANIE INSTRUKTORA

Józef Leon Bujak został wyszkolony na samolotach w roku 1949 w Ligotce Dolnej. Do pierwszego lotu samodzielnego wypuszczał go wówczas porucznik pilot Wacław Kozieński. W dziesiątą rocznicę tego wydarzenia, czyli w roku 1959, Józef L. Bujak napisał pod pseudonimem Jan Bochaczewski następujący wiersz:

„NAUCZYCIELOWI – MAJOROWI – PILOTOWI”

Lubię lot w błękitie nad ziemią ojczystą
By podziwiać piękno Ziemi Ukochanej.
Kocham Wisłę, Kraków i Tatry skaliste.
Kocham polskie morze – jego toń przejrzystą.

Nasz Kraj Ukochany, nad którym wzlatuję,
Kocham razem z tymi, co mi skrzydła dali.
Wśród Nich jesteś pierwszy Majorze – Pilocie.
Chcę więcej napisać, niż zwykle dziękuję.

Pośród burz i wichrów, które spotkam w locie,
Pośród blasku słońca i błękitu nieba,
Znajdę zawsze chwilę, aby miło wspomnieć,
O Nauczycielu – Majorze – Pilocie.

Czy będę kierował szybkim kosmolotem,
Lub siedział za sterem C S S – 13,
Będę czuł swą wdzięczność za trud poświęcony
Dla Tego, co uczył być dobrym pilotem.

Może Twoje serce ukryte w mundurze
Nie przywykło, by mu drugie coś mówiło.
Pewno się uśmiechnie i nie będzie chciało
Pomyśleć, co mu piszę w wierszowanej bzdurze.

Twój twardy charakter przez wojsko ciosany,
Twoje serce nieme na Twych uczniów wdzięczność.
W myślach Twoich pewno nie wyczuwasz tego.
Ze przez uczniów Twoich możesz być kochany.

Czasem słowa Twoje są ostre i srogie,
Czasem ktoś na zewnątrz Ci się nie podoba,
Ale Ty dla serca mego jesteś miły,
Bo mi otworzyłeś do błękitu drogę.

Kiedy patrzę z ziemi na lot Twej maszyny,
Która prowadziła Cię mistrzowską ręką,
Cieszę się nadzieją że kiedyś tak samo,
Twego pilotażu zdobędę wyżyny.

Jeśli Bóg pozwoli Polskę mi rozślawiać,
Czy to w Europie lub hen - za morzami,
Pierwszym będziesz zawsze wśród nauczycieli,
Którym za wzór innym winno się przedstawiać.

I czy będę leciał nad Ziemią Ojczystą
Czy los każe lecieć ponad oceany,
Pośród złotych myśli o Polsce Kochanej
O Tobie Majorze myśl będzie srebrzystą.

Kiedy włosy moje siwizna przyprószy,
I dziesiątki zmarszczek przetrnąlica moje,
Wspominając dawne lotniskowe czasy,
Na myśl o Majorze serce mi się wzruszy.

Za trudy, kłopoty i inne przykrości,
Pragnę Ci tu złożyć Serdeczną Podziękę,
Dla mnie w tym niezdatnym wierszu było prośbiej
Wyrazić dla Ciebie część mojej wdzięczności.

„Nowe C.W.L.” – Krosno nad Wisłokiem,
Po lotach w jesieni 1959 roku.
JLB-1/24/59.

Józef L. Bujak wiersz ten przekazał swemu Mistrzowi dopiero 29 czerwca 1971 roku, kiedy to Pan Wacław Kozielski był już pułkownikiem.

Józef L. Bujak wylatał jako instruktor 2447 godzin. Gdy przekazywał wiersz swemu Wielkiemu Nauczycielowi, tak napisał do Niego:

„Szانونy Drogi Panie Pułkowniku,

dzisiaj, w połowie 1971 roku, mogę tylko z zapewnieniem, iż nic się nie zmieniło, ofiarować tę kopię marnego wierszyka, napisanego w Krośnie. (...)”



Wacław i Adamina Kozielscy w Orlim Gnieździe 12.01.2002 r



Dziś, gdy żegnamy wyjątkowego instruktora lotniczego, Nauczyciela kilku pokoleń polskich pilotów samolotowych, naszego wspańiałego Przyjaciela, przewodniczącego Kapituły LOTECZKI, przypominamy te słowa wdzięcznego ucznia, również znakomitego instruktora i dydaktyka lotniczego, zmarłego przed czterema laty Józefa L. Bujaka.

Stanisław Błasiak

POŻEGNANIE IRENY KEMPÓWNY-ZABIEŁŁO

W poniedziałek 17 czerwca zmarła w Bazylei po długiej, nieuleczalnej chorobie Irena Kempówna-Zabiello.

Irena, wówczas Kempówna, zaczęła latać na szybowcach jeszcze przed wojną. Jej wielki talent lotniczy rozkwitł w pierwszych latach po wojnie, najpierw jako instruktorki szybownictwa a wkrótce jako wybitnej pilotki wyczynowej, zawodniczki i rekordzistki. Wielu z nas pamięta Ją jako znakomitą organizatorkę latania w Centrum Wyszkołenia Szybowcowego w Lesznie, którego Komendantem była przez wiele lat.

Gdy Irena i Roman Zabiellowie zdecydowali się na emigrację do Szwajcarii, nie tylko nie utracili kontaktu z Ojczyzną, ale w różnoraki sposób wspomagali rozwój lotnictwa w Polsce. Uczestniczyli w różnych imprezach na terenie kraju. Ostatnią taką wielką imprezą było spotkanie na Żarze w dniu 18 sierpnia ubiegłego roku, z okazji nadania

Górskiej Szkole Szybowcowej „ŻAR” imienia Adama Dziurzyńskiego. Warto w tym miejscu z dumą przypomnieć, że spotkanie to zrodziło się dzięki wnioskowi Klubu Lotników LOTECZKA, zaakceptowanym przez Zarząd Główny Aeroklubu Polskiego.



We czwartek 28 czerwca lotnicza Polska żegnała Irenę Kempównę-Zabiello w Wilanowie. O godzinie 11.00 rozpoczęła się, z udziałem poczty sztandarowego Aeroklubu Polskiego, msza święta w Jej intencji w kościele Św. Anny, wchodzącym w skład kompleksu pałacowego Wilanowa. Przed urną z prochami Zmarłej złożono dziesiątki wieńców i wiązanek kwiatów. Po mszy kondukt żałobny przeszedł na pobliski cmentarz, gdzie urnę złożono w grobie rodzinnym. Po ceremonii religijnej Roman Zabiello podziękował zebranym za udział w uroczystości. Z wielkim wzruszeniem wspominał ich 50 lat wspólnego, szczęśliwego, ciekawego, ale i trudnego życia, w którym Irena miała znaczący udział.



Wzruszające było wystąpienie Ryszarda Witkowskiego, który nad grobem przypominał długą lotniczą drogę swej Koleżanki, często splecioną z jego własnym lotniczym losam. Powiedział on m. in.:

„Wśród nas, warszawskich wawelberczyków, którzy zaczęli latać na szybowcach w roku 1945 pojawiła się piękna dziewczyna, Irena Kempówna. Była jednym z dwojga naszych instruktorów. Zyskała sobie wielki szacunek uczniów.

Cztery lata później, na Żarze, startując jako jedyna kobieta, pokonała całą plejadę znakomych pilotów szybowcowych z wielu krajów Europy. Wśród nich, obok takich ledwo opierzonych wyczynowców, jak ja, byli też tak znani i świetni piloci, jak Tadeusz Góra czy Adam Zientek.

Była autorką pierwszego po wojnie polskiego szybowcowego rekordu świata. Ustanowiła 15 krajowych rekordów szybowcowych.

W niełatwych warunkach, już jako Komendant leszczyńskiego Centrum Szybowcowego znakomicie

zorganizowała szybowcowe mistrzostwa świata w roku 1958 w Lesznie.

Gdy 18 sierpnia ubiegłego roku, spotkaliśmy się na najpiękniejszym polskim szybowisku, na Żarze, z okazji nadania szkole imienia Adama Dziurzyńskiego, Irena tryskała zdrowiem i radością. Nie przypuszczałem, że jest to nasze ostatnie spotkanie.

Jeśli tam, gdzie odeszła, po drugiej stronie tęczy, lata się na szybowcach, ona niewątpliwie będzie latać".

Irenę Kempównę-Zabiello zęgnął oprócz najbliższej rodziny wiele Jej koleżanek i kolegów, z którymi przez długie lata spędziła na różnych lotniskach wiele czasu. Byli wśród nich m. in.: Jadwiga Piłsudska-Jaraczewska, Lucyna Krzywonos, Ryszard Witkowski z córką, Stanisław Wielgus, Roman Sochacki, Justyn Sandauer, Jerzy Śmielkiewicz, Jan Gawęcki, Jerzy Łacki, Ireneusz Kucharski, Marian Banasiuk, Tadeusz Malinowski, piloci PLL LOT: Jarosław Górny i Jacek Pawlak, wielu seniorów lotnictwa, czynni lotnicy z różnych stron Polski, byli współpracownicy z Centrum Szybowcowego w Lesznie. Obecny był dyrektor Zarządu Głównego Aeroklubu Polskiego Jan Tadeusz Karpiński, red. Jerzy R. Konieczny i Bernard Koszewski. Na pogrzebie obecni byli również: prof. Zofia Kuratowska i Wojciech Młynarski.

W tym Ostatnim Pożegnaniu uczestniczyli również członkowie LOTECKI: Maksymiliana Czmiel-Paszyc, Halina Bułka-Grobelny z mężem Andrzejem Grobelnym, Tadeusz Majewski, Józef Młócek, Jerzy Popiel i Stanisław Błasiak.

NIECH PAMIĘĆ O IRENIE KEMPÓWNE-ZABIELLO TRWA ZAWSZE.

Stanisław Błasiak

PIERWSZE WTORKI MIESIĄCA

od ostatniego maja są stałymi terminami zebrania Klubu Lotników LOTECKI. Godzina 17.00 i miejsce - Orle Gniazdo, pozostają niezmienione.

Na odbytych dotąd dwóch spotkaniach w nowych terminach nie było jednak osób, które zabiegały o tę zmianę. Jednocześnie kilku kolegów nie może uczestniczyć z różnych względów z zebraniach w nowym terminie. Jeśli ta sytuacja się utrzyma przez miesiące wakacyjne, powrócimy prawdopodobnie do spotkań w drugie wtorki miesiąca. Prosimy o opinie w tej sprawie.

4 CZERWCA

odbyło się ostatnie zebranie członków LOTECKI, odbyte na wolnym powietrzu przed Orlim Gniazdem. Poprzedziło je zebranie zarządu, który zaopiniował pozytywnie kandydatury nowych członków Klubu. Zostały one następnie jednogłośnie zaakceptowane przez członków stowarzyszenia, uczestniczących w zebraniu.

Nowymi członkami Klubu Lotników LOTECKI są:

- Urszula Molenda, której sylwetkę przedstawiliśmy w nr 39 biuletynu,



Danusia Witk i Urszula Molenda.

- Mieczysława Łoń, była pilotka i spadochroniarka Aeroklubu Wrocławskiego, która uczestniczy w naszych spotkaniach od października ubiegłego roku. Obecnie działa w różnych ważnych organizacjach wrocławskich, dążąc do nawiązania ściślejszej współpracy LOTECKI z władzami miasta.

- Zbigniew Kubień, miłośnik lotnictwa z Andrychowa, autor dziesiątków publikacji lotniczych z historii lotnictwa, zwłaszcza dotyczących Podbeskidzia i południowej Polski.

- Bronisław Żurkowski, brat Janusza, światowej sławy pilota i członka honorowego LOTECKI, przyjęty jako członek honorowy Klubu. Znakomity szybownik od roku 1931, rekordzista Polski w locie na długotrwałość na szybowcu dwumiejscowym: 23 godziny 51 minut, instruktor lotniczy. Konstruktor w przedwojennych zakładach RWD, główny konstruktor samolotu seryjnego szkolno-akrobacyjnego RWD-17. Jako pilot doświadczalny przeprowadził w lotach homologację m. in. szybowca *Sep* i pierwszy oblot motoszybowca *Pegaz*. Główny konstruktor pierwszych polskich śmigłowców. Brał udział w projektowaniu 13 typów samolotów i śmigłowców, wyprodukowanych w ilości ponad 1200 sztuk. Był pracownikiem naukowo-dydaktycznym Wydziału Lotniczego Politechniki Warszawskiej. Obecnie jest działaczem warszawskiego Klubu Seniorów Lotnictwa. Podczas wojny działał w ramach Armii Krajowej.



8 czerwca miałem zaszczyt wręczenia Panu Bronisławowi w Warszawie odznaki Klubu Lotników LOTECKI.

Wraz z przyjętym w poczet członków Klubu na zebraniu majowym prof. Wacławem Kornaszewskim, witamy Ich serdecznie w naszym gronie!

Ponadto zebranie zaakceptowało przyjęcie w poczet nowych członków kilku Kolegów, którzy byli członkami LOTECKI, do czasu jej zarejestrowania jako stowarzyszenie.

Stanisław Błasiak

LIPCOWE URODZINY ...

- 16, Halina Bułka-Grobelny,
- 11, Leszek Horbaczewski, 49 lat,
- 3, Aleksy Ilukiewicz, 68 lat,
- 10, Edward Ligocki, 61 lat,
- 18, Barbara Maciag,
- 25, Waldemar Miszkurka, 54 lata.

.... I IMIENINY:

Halinie, Annie, Marianowi, Antoniemu, Zenonowi, Henrykowi, Aleksemu i Krzysztofowi oraz wymienionym wyżej Jubilatów redakcja biuletynu śle najserdeczniejsze życzenia pomyślności!

50 LAT STARTÓW

Maksi Czmiel-Paszyc w zawodach szybowcowych rangi mistrzostw Polski uczczono pięknie na zakończenie Szybowcowych Mistrzostw Polski Kobiet w Lesznie, w których Maksi zajęła doskonałe szóste miejsce. Dyrektor Aeroklubu Leszczyńskiego A. Majchrzak i prezes leszczyńskiego Klubu Seniorów Lotnictwa Józef Młócek

wręczyli Jej z tej okazji miłe pamiątki. Przypomnijmy, że Maksi jest jedynym sportowcem w Polsce a może i na świecie, startującym w zawodach tak wielkiej rangi przez pół wieku. Gratulując Maksi tego wyczynu, życzymy Jej dalszych sukcesów w zawodach rangi mistrzostw świata!

Redakcja biuletynu

ROCZNICE ŚMIERCI

5 lipca – Maciej Majewski, 13 rocznica.

26 lipca – Tadeusz Popiel, 36 rocznica.



CZEŚĆ ICH PAMIĘCI!

5 CZERWCA W FORDONIE

odbyła się miła uroczystość odsłonięcia pomnika, upamiętniającego lotnisko szybowcowe w Fordonie.

SPOŁECZNY KOMITET BUDOWY POMNIKA

upamiętniający Lotnisko Szybowcowe w Fordonie

przy

BYDGOSKIM KLUBIE SENIORÓW LOTNICTWA



serdecznie dziękuje
**KLUBOWI LOTNICZEMU
„LOTECZKA”
WROCŁAW**
za



szczególne zaangażowanie i wsparcie idei
wzniesienia Pomnika utrwalającego
tradycję polskiego lotnictwa i stawiającego
dokonania ludzi z nim związanych na
Pomorzu i Kujawach.

PRZEWODNICZĄCY
KOMISJA HISTORYCZNEJ
Bydgoski Klub Seniorów Lotnictwa
Zenon Chwaliszewski

Za Społeczny Komitet Budowy Pomnika
Zenon Chwaliszewski
przewodniczący

Bydgoszcz, w maju 2002 r.

LOTECZKA wsparła tę szczytną akcję finansowo. Z tej okazji przewodniczący Komisji Historycznej Bydgoskiego Klubu Seniorów Lotnictwa, członek naszego Klubu, Zenon Chwaliszewski przesłał LOTE CZKE dyplom z podziękowaniem za loteckowe zaangażowanie w tę ideę.

Serdecznie za to dziękujemy!

Redakcja biuletynu

FUNDACJA POMOCY POSZKODOWANYM LOTNIKOM IKAR

została zasilona sumą 300 złotych. Kwotę tę, uzyskaną jako wyróżnienie dla Biuletynu Loteczki w Konkursie im. płk pil. Bolesława Orlńskiego przekazałem na konto Fundacji:

PBK I/O Radom ul. T. Kościuszki 2, 26-600 Radom, Nr konta: 11101473-40147004554 27 czerwca.

Stanisław Błasiak

TADEUSZ CHWAŁCZYK

sympatyzujący z LOTE CZKĄ przesłał dla naszego Klubu piękną taśmę video z sześcioma filmami lotniczymi Jego autorstwa. Ich tytuły, to: Akademia Szybowcowa (20 min 15 sek), Lot po medal (8 min 25 sek), Casus: Świdnicki kangur (11 min 35 sek), Zimowy turniej (8 min 48 sek), Wzloty Jadwigi P. (7 min 45 sek) i Etiuda z łabędziem (3 min 08 sek).

Bohaterami są m. in.: Tadeusz Góra i Jadwiga Piłsudska-Jaraczewska.

Panu Tadeuszowi serdecznie dziękuję za ten dar!

Stanisław Błasiak

P.S. Chętni do kupna taśmy proszeni są o kontakt z autorem. Cena: za jeden film – 40 złotych, za dwa lub więcej – 60 złotych.

KRONIKA LÓTE CZKI W USA

W czerwcu kronika LÓTE CZKI zawędrowała za Ocean, do USA. Kazimierz Rasiej, Prezes Rady Skrzydeł Stowarzyszenia Lotników Polskich w USA, członek honorowy LÓTE CZKI był jedną z osób, które obejrzały kronikę.



ADRES KORESPONDENCYJNY:

Zbigniew Gajewski
ul. Wejherowska 5/4
54-239 WROCŁAW
tel.: (071) 350 72 20

KLUB LOTNIKÓW „LOTE CZKA”



Niniejszy numer przygotowali: Stanisław Błasiak i Wojciech Sankowski